№ 99. Warszawa, Niedziela 26 Września (8 Października) 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT
GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedynczy kop. 5.

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Wincentego Kadłubka.
Jutro św. Dyonizego Biskupa Męczennika.

⁂ O! ludzie... Sceptycy niepoprawni! Dopókiż będziecie wątpić o potędze kobiet i o przeważnym ich wpływie na losy społeczeństwa? Jeżeli zapomnieliście już o tem, że Prrarrra-babka całej Ludzkości—Ewa, potrafiła skusić Prrrra-ojca naszego Adama, reprezentującego całe społeczeństwo... męzkie, do wyrzeczenia się Raju dla .. ziemskiego jabłuszka; jeżeli wam nie pamiętny los Antonjusza zgotowany mu przez Kleopatrę, lub sromotny upadek Hannibala przez... Kapuańskie wdzięki; jeżeli zapomnieliście już całkiem o przygodach Endymiona i o... smutnym w ogóle, końcu wszystkich maskulinarnych jednostek, śmiejących opierać się przewadze niewiast w starożytnym i nowoczesnym świecie—to świeży przykład wczorajszej loterji fantowej, w ogrodzie Saskim, niech was nauczy i ostatecznie przekona. Tak panowie! Dopóki komitet dyrygujący tą loterją postępował samoistnie, dopóty każdy dzień wyznaczony na ową leterję, zalewany był strumieniami deszczu. Dopiero gdy nauczona smutnem doświadczeniem, wymokła jak śledz i skurczona jak... „Antrakt“, Loterja połączyła się z *Babiem latem* — wszystkie przeszkody pierzchły przed niem od razu, jak mgły przed słońca promieniem. *Baby* to pewnie, nitkami przędzy swojego lata, powiązały chmury i niepozwoliły ani jednej z nich zaciemnić jasnego jak przeszłość ich, (Bab, nie chmur), horyzontu.

I stało się, podług ich wszechwładnej woli— Loterja wysuszona na słońcu i wietrze, rozłożyła pod namiotami swoje przeróżne fanty i fanciki a los—szyderca, ‚porozdawał je, bez żadnego ładu i systemu. Jakiś starzec bezzębny i bezwłosy, wygrał szczoteczkę i grzebyk; pewna półświatkowa dama — wygrała... fotografję—własną—jakiś młodzieniec, o czułem sercu a pustej kieszeni, zakochał się nagle, przechodząc około namiotu 3-go, a zaraz pod namiotem 4-m pożyczył od przyjaciela swojej przyjaciółki, bilet bankowy z portretem Aleksego Michałowicza. Słowem, papa Los z mamą Fortuną rozmaite wczoraj płatali figle i psoty—lecz, że na tem wszystkiem zyskiwali ubodzy, zostający pod najczulszą opieką, czułych instytucji filantropijnych w Warszawie, i że to wszystko pełniło się pod niebem pogodnem, przy dźwięku orkiestr cywilnych i wojskowych, pod cieniem kasztanów, wświetle różnokolorowej illuminacji — a nadewszystko, pod opieką „Babiego lata“, przeto, zawiesiwszy wszelkie uwagi krytyczne i powściągnąwszy się od wszelkich obserwacji żółciowych—życzymy ubogim warszawskim największego z tej loterji zbioru.

—

× **Repertuar Teatrów Warszawskich, na bieżący tydzień:** Teatr Wielki: w Niedzielę „Flick i Flock“—w Poniedziałek „Koniec Sztuartów“ — we Wtorek „Niema z Portici—w Środę „Dragony Willarsa“—we Czwartek „Jotta“ — w Piątek „Most westchnień“ (1-szy raz)—w Sobotę „Straszny dwór“ — w Niedzielę „Twardowski“.

Teatr Rozmaitosci: w Niedzielę „Akrobata“, „Zrzędność i Przekora“ i „Kto pod kim dołki kopie“—we Wtorek „Okno na 1-szem piętrze“, „Babie lato“ i „Dołki“—w Środę „Nietoperze“, we Czwartek „Dworacy niedoli“ (1-szy raz)—w Piątek „Dworacy niedoli“—w Sobotę „Dworacy niedoli“ — w Niedzielę— „Dworacy Niedoli“.

Z Kroniki Zagranicznej.

Wszystkich nas potrosze, interesuje aura. — Ileż to planów deszcz rujnuje—deszcz niegodziwiec, który, ci niszczy nowiuteńki żakiet lub kapelusz, zrywa projekt ułożonej przechadzki z damami, w gronie których z wybranką twego serca, mogłeś czas spędzić przepysznie—i zniewala cię do nudzenia się w domu.

Narzędzie wskazujące deszcz, burze, pogodę, byłoby nieoszacowanem, gdyby Torricellli tak je był urządził, iżby w każdej chwili mogło być pod ręką.

Na nieszczęście, barometr jego zbyt wiele zajmuje miejsca — niepodobna go przecież pomieścić w kieszonce od kamizelki, jak zegarek np. Otóż znalazł się człowiek, który ulitował się nad cierpiącą ludzkością i zabezpieczył ją od niespodzianek deszczowych. Człowiekiem tym jest Jerzy Huerton, mechanik z Birmingham. Barometr mikroskopowy jego pomysłu, wielkości guzika od kamizelki, może być przypiętym do klapy od tużurka, jak wstążeczka znaku honorowego, i w każdej chwili wskazywać swemu właścicielowi, czy niebo zamierza rozweselić go blaskami słonecznemi—lub też rzucić na jego głowę potoki wody. Cieszcie się więc, wy wszyscy, których losy zależne są od zmian barometrycznych. Cieszcie się — aczkolwiek bowiem nie posiadacie jeszcze talizmanu uciszenia wiatru i zażegnania burzy, to jednak możecie uniknąć niespodziewanej kąpieli prysznicowej i katarów.

Z dziedziny sztuki wypada mi zanotować znalezienie nieocenionych skarbów archeologicznych około Ratyzbony, rozsiadłej, jak wiadomo, w tem miejscu gdzie niegdys istniał gród założony przez imperatora Tyberjusza, zwany: „Regina Norica“. W miejscowości

tej, dokonywane obecnie rozkopy wykryły, między innemi pomnikami starożytnej sztuki, przepyszną statuę Tyberjusza, z mieczem przypasanym do bioder, dyktującego rozkazy swym sekretarzom. Wykopano też niemniej cenną płaskorzeźbę przedstawiającą konia prowadzonego przez jeźdzca.

Dotąd mieliśmy wystawy rolnicze, przemysłowe, a z działu sztuk pięknych, wystawy: malarstwa, rzeźby, architektury—obecnie p. Ernest Lepine powziął myśl zaiste oryginalną, urządzenia „wystawy muzycznéj“ jaka ma być otwartą w Brukselli. Projekt tej wystawy złożony już został ministrowi wychowania publicznego i sztuk pięknych—ciekawą tylko jest rzeczą, w jaki sposób reprezentować się będzie muzyka? Znamy pomysł, zobaczymy jego wykonanie, nad którem Brukselczycy łamią sobie głowy, gdy tymczasem Paryżanie w bieżącej chwili zajmują się...mormonizmem.

— Mormonizmem? zapytasz czytelniku—a to z jakiej znów racji?

— Z racji bardzo prostej „gdyż obecnie gości w Stolicy Francji, starszy syn proroka Mormonów, Brigham Younga“, w towarzystwie sześciu „Achciów“.

Miałem zaszczyt osobiście poznać to amerykańskie subjektum.

Young (syn), zrodzony z 37-ej żony proroka, jest wzrostu średniego; oczyma duże, niebieskie a raczej modrawe, a nos jego wielce przypominał... korek od karafki. Młody Young mówi zawsze z oczyma spuszczonemi a mówi tak szybko że potrzeba dobrze wytężyć uszy aby choć cośkolwiek zrozumieć z tego potopu wyrazów... Young jada tylko jajka na miękko gotowane i młode jarzynki—pija zaś piwo. Gdy stanął w Grand d'Hôtel, zaczął garsonowi, który mu przyniósł śniadanie, opowiadać, że mormonizm wkrótce zagarnie całą Europę a zagarnie ją nie mieczem, lecz bronią stokroć potężniejszą, apostolstwem „Ewangelji świętych“— Chłopak wytrzeszczył oczy gdyż z tej całej mowy nic nie zrozumiał—i znać poczytał amerykanina za warjata, wybiegł bowiem co żywo z numeru.—Korzystając z tej chwili przystąpiłem do przyszłego naczelnika Mormonów, i skłoniwszy się mu z wszelką przyzwoitością, zapytałem:

— Czy pan dobrodziej długo zabawi w Paryżu?

— Wyjeżdżam za kilka dni—odrzekł Young, spuszczając skromnie oczy.

— Gdzież Wasza Wielmożność (chciałem powiedzieć „Wielożenność, lecz ugryzłem się w język), udać się zamierza?

— Do północnych Niemiec, do Skandynawji, a może nawet zawadzę o Petersburg, Moskwę, Kijów i Warszawę.

— Warszawę! powtórzyłem zdziwiony.

— Tak, odrzekł Young. Tam wiele panien osiada na koszu—potrzeba więc wprowadzić polygamję—potrzeba koniecznie, aby nie marnowały się ziarna które Pan zasiał.

— A więc, do widzenia z waszą cześcią, odrzekłem—muszę uprzedzić moje rodaczki o szczęściu jakie na nich spłynie z waszego apostolstwa. — Young znowu spuścił oczy—a ja pospieszyłem z tą pocieszającą dla Warszawianek wieścią, do... redakcji „Antraktu.“

Zefiryn.

OGŁOSZENIA.

MAGAZYN TOWAROW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH
Władysława Lewity i S-ki
przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materjałów wełnianych na Kostiumy Damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze. od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne . . . . od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materye jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy . . od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Salopy i Szubki Damskie . . . . od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci 2½ . . . od „ „— kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci 2½ . . . od rub. sr. 1 — — za łokieć.
Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.
Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW
Ant. Stępkowskiego
nadszedł ogromny transport
Cygar Hawańskich
odleżałych w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE
Codzień świeże otrzymuje
Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolońjalnych
Antoniego Stępkowskiego.

SKŁAD NASION
Rolniczych, Pastewnych i Ogrodowych

R. BERLIŃSKIEGO.

przy ulicy Rymarskiej wprost Banku Polskiego.

Posiada najdoskonalsze gatunki Musztardy Angielskiej i Francuzkiej, oraz Musztardę, wyrobu łasnej fabryki, w niczem nie ustępującą zagranicznym. Ceny umiarkowane.

Magazyn Bławatny
WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzony został w **wielkie zapasy najświeższych** towarów **bławatnych**, odpowiednich na **bieżący sezon**, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Magazynem, otrzymał także wielki wybór **Kostiumów, Okryć** i **Paltotów**.

W pracowni tego Magazynu przyjmują się **obstalunki** na **Suknie wizytowe**, **Balowe** i **do codziennego użycia**; oraz na całe **wyprawy ślubne**, które to zamówienia wykończają się szybko i **po cenach możliwie przystępnych**.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450,
pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak **oryginalne amerykańskie**, jak również **angielskie i niemieckie** z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod **dwuletnią** gwarancją.

najtaniej
SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450.
pierwsze piętro
naprzeciw
Kościoła Ś-tej ANNY.

---

6 Ulica Czysta 6
(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych.

CZEKOLADA
BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD
WIN, DELIKATESÓW, HERBATY
i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednem miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,
dawniej pod firmą **I. KOELICHENA**, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy **Win rozmaitego** gatunku. **Miód stary, Likiery oryginalne**, i t. d. oraz wszelakie **Delikatesy i Towary kolonjalne**, wszystko sprowadzane w **partjach znacznych**, z **najpierwszych Domów zagranicznych**. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. **Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.**

ŚWIEŻE OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE
nadchodzą codzień
Do Handlu Win i Delikatesów

A. BOCQUETA.

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
na Krakowskiem Przedmieściu

W. RUDNICKIEGO

obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.

Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuzkich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku. Wydaje codzień wytworne i smaczne śniadania i kolacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym jest przez noc całą.

Kraniki do wody mineralnej.

SKŁAD
MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH
i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

Władysława Bednawskiego

przy ulicy Miodowej, Nr. 497b.

Otrzymał nowy transport:

- Albumów i Ramek do fotografji.
- Necessairów damskich i mężkich podróżnych.
- Pasków do wiązania rzeczy (porte manteur).
- Worków podróżnych (Saque voyage).
- Portefeuille, Bivoirów i pugilaresów.
- Portemonetek, Porte Cigares i porte cigarettes.
- Nowych zupełnie pasków damskich i Margeretek.
- Wachlarzy gustownych i Agrafek do wachlarzy.
- Lasek w wielkim wyborze, parasoli i parasolek.
- Spinek do koszul i mankietów.
- Perfum francuzkich i angielskich, oraz najmodniejszego obecnie papieru listowego Cannele i Ecossaris, na którym wybijają się monogramy i herby kolorem.
- Bilety wizytowe litografowane, i drukowane à la minute.

Kraniki do musztardy.

Kraniki do wina szampańskiego

TEATR WIELKI.

FLICK i FLOCK

Balet fantastyczno-komiczny w 3-ch aktach (6-ciu obrazach), Pawła Taglioni; ułożony na scenę tutejszą przez W. Calori, z muzyką p. Hertel.

Flick, syn alchemika	—	Pan Przedpełski.
Marta jego babka	staruszka	Pani Rzewuska.
	odmłodzona	Pani Oliwińska.
	dziecko	Panna Adler T.
Nella, wychowanica Marty		Panna Piotrowska.
Fock, przyjaciel Flicka	—	Pan Kuhne.
Van-Vett, mer	—	Pan Popiel.
Petersen, wieśniak	—	Pan Filatyn.
Król Gnomów	—	Pan Marx.
Królowa Gnomów	—	Pani Żeromska.
[illegible] córka	—	Panna Cholewicka.
Amphitryta	—	Panna Fabjańska El.
Nereida —	—	* * *
Komornik —	—	Pan Minakowski.
Gertruda, przyjaciółka Marty		Panna Cedrowska.
Geniusz Prawdy	—	Panna Sznage.
Posłaniec Fortuny	—	Panna Jerzmanowska.
Fortuna —	—	Panna Poleżak.
Bogini przeznaczenia	—	Pani Michałowska.

Wieśniacy—Wieśniaczki—Muzykanci—Asystenci komornika—Dygnitarze państwa Gnomów—Cyklopy—Gnomy—Kat—Karły—Najady—Amorki—Trytony—Ryby, Raki, Żaby, i tym podobni mieszkańcy morza.

TAŃCE: AKT PIERWSZY. Obraz 1-szy (Chata wieśniacza). 1) Allemande Panna Piotrowska. PP. Popiel, Przedpełski, Filatyn. 2. Hollandaise. Panna Eifler. Pan Filatyn i Corps de balet. Obraz 2-gi (Grota Gnomów). 3) Ballabille Gnomów. P. Cholewicka. PP. Przedpełski, Kuhne i Corps de balet. 4) Walc. PP. Rycerkiewicz, Tyszczynko, Orczyńska, Pignan, Eifler, Lucas. P. Przedpełski.

AKT DRUGI. Obraz trzeci (Burza na morzu). Obraz czwarty (Państwo Aphitryty). 5. Scena z tańcem. Panna Cholewicka. PP. Kuhne, Przedpełski i Corps de ballet. Ruchome widoki miast. 6. LONDYN. Matelot. Pp. Lucas, Orczyńska, Pignan, Leśniewska. 7. WIEDEŃ. Polka. Pp. Lukas, Trusińska, Grabowska, Buczyńska, Meunier, E. Gilska. 8. PARYŻ. Kankan. PP. Popiel, Zaremba, Kwiatkowska, Ostrowska, Jerzmanowska, Cholewicka T., Rokossowska, Mellerowicz. PP. Ossowski, Chronowski, Objezierski, Royer, Zuberbier, Sikorski, Szpecht, Lambellet. 9. MADRYT. La Mandzanares. Pp. Piotrowska, Rycerkiewicz, Kriger. 10. WARSZAWA. Mazur (muzyka L. Lewandowskiego). PP. Popiel, Zaremba, Tyszczynko, Pignan, Buczyńska, Lucas, Leśniewska, Szymańska, Ostrowska, Jerzmanowska, Cholewicka T., Gilska. PP. Ossowski, Chronowski, Objezierski, Royer, Zuberbjer, Sikorski, Karpowicz, Szpecht, Rzewuski, Zupczyński, Lambelet. ŹRÓDŁO PRAWDY i MŁODOŚCI.

AKT TRZECI. Obraz Piąty (Chata wieśniacza). 11) Scena z tańcem. Panna Oliwińska, P. Kuhne. Obraz szósty. APOTEOZA.—Tańce: N. 9. Manzanares, i N. 10 Mazur, układu W. CALORI.

Panoramy: Wiednia, Paryża i Londynu oraz groty podmorskie, pędzla Dekoratora Teatrów p. A. Malinowskiego

TEATR ROZMAITOŚCI.

ZRZĘDNOŚĆ i PRZEKORA

Komedja w 1-ym akcie, oryginalnie wierszem napisana przez Aleksandra hr. Fredrę.

Pan Jan Zrzęda	—	Pan Rapacki.
Pan Piotr Zrzęda	—	Pan Żółkowski.
Zofja, synowica pp. Zrzędów	—	Panna Popiel.
Lubomir —	— —	Pan Wolski.

Kto pod kim dołki kopie.

Komedja w 1 akcie, pp. Labiche i Delacour, przerobiona.

Danberg, ajent giełdowy	—	Pan Grzywiński.
Piórkiewicz, były rejent	—	Pan Ostrowski.
Karol Chotyłowski	—	Pan Prażmowski.
Artur — —	—	Pan Grubiński.
Henryka Danberg	—	Pani Ostrowska.
Pani Klementyna	—	Panna Figarska.
Jan służący —	—	Pan Krogulski.

Rzecz dzieje się w Ciechocinku, w Hotelu.

AKROBATA

Komedja w 1-nym akcie, Oktawiusza Feullet'a.

Pan de Solis —	—	Pan Leszczyński.
Joanna de Solis —	—	Panna Deryng.
Gaston — —	—	Pan Tatarkiewicz.
Służący — —	—	Pan Tatarkiewicz S.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7½ wiecz.

Дозволено Цензурою, Варшава 26 Сентября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.